

GAZETA OLSZTYŃSKA

Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dziełek” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje mies. na pocztach 250 mk., z odnosz. do domu 259 mk., do Polskimies. 700mk. lub 1400 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 40 marek za miejsce rządka sześciamiowego. Wiersz reklamowy 120 mk. Przy dochodzeniu sądowym należyżności wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na wtorek 20. lutego 1923 r.

Nr. 41.

Decyzja o Kłajpedzie definitywnie zapadła.

Kłajpeda. 17. bm. w nocy nadeszła tu wiadomość, oczekiwana wprawdzie w podobnym sensie już od kilku dni, że Rada Ambasadorów zdecydowała definitywnie o losie Kłajpedy, obszaru i portu. Decyzja ta przyznaje suwerenność Litwy Kowieńskiej nad obszarem i portem kłajpedzkim z pewnym uwzględnieniem transportowych spraw polskich.

Sprawozdanie wysłane stąd przez p. Clinchanta w imieniu misji międzysojuszniczej opiewa, że rząd Simonajtisa ustąpił, a w porozumieniu z Komisją Międzysojuszniczą utworzono nowy rząd Gailusa, i że powstańcy z Litwy zaczęli już opróżniać terytorium Kłajpedzkie.

Dla ludności dano zastrzeżenie wątpliwej wartości w postaci zależnej od rządu w Kownie „autonomii”, a Polsce zagwarantowano znowu prawa tranzytu i pewne ułatwienia oraz uprawnienia w porcie. Wszystkie te ograniczenia w zupełnym i bezwarun-

kowem przyznaniu suwerenności są drobnej natury i zależne zupełnie od nacisku Ententy, Polski, warunków i dobrej woli Litwinów.

Paryż. Rada Ambasadorów postanowiła przyznać Litwie prawa suwerenne na terytorium Kłajpedy przy równoczesnym nadaniu temu terytorium autonomii i ustaleniu zasad dotyczących tranzytu morskiego i rzecznoego i organizacji portu.

Kowno. Przedstawiciele państw ententy złożyli wizytę ministrowi Galwanuskasowi, któremu zakomunikowali, że odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę ententy jest zadowalniająca, i że konferencja ambasadorów poweźmie w najbliższej przyszłości decyzję w sprawie Kłajpedy. Decyzja ma być powzięta w tym sensie, że Litwa otrzyma zwierzchnictwo nad autonomicznym obszarem Kłajpedy, zapewniając swobodny transport przez port kłajpedzki.

członków gminy i przez to w całej jego parafii nie osłabił miłości i wierności dla króla i ojczyzny, która obecnie między ewangelickimi Polakami jest istotnie silna i szczerą, i nie popchnąć jej do obozu narodowopolskiego. I dlatego radzi: »Zeit lassen«.

Fr. Sal. Kr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Polska.

Polska nie bierze udziału w sankcjach francuskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Z tutejszy kół urzędowych zaprzeczają stanowczo wiadomościom, rozszerzanym przez prasę berlińską, jakoby Polska miała brać udział w sankcjach francuskich przeciwko Niemcom. Tam samo niegodne z prawdą są wiadomości, jakby Polska miała zamknąć t. zw. polski kurytarz dla przejazdu pociągów, jako odwet za wstrzymanie ekspresu Paryż—Warszawa. Przeciwnie, w Berlinie podjęto usiłowania, by utworzyć tymczasowe połączenie Berlin—Warszawa, dopóki nie zaczną kursować expres paryski.

Fałszywe pogłoski wojenne.

Warszawa. (PAT.) Wobec pogłosek, jakoby pomiędzy Polską a Litwą miały się rozpocząć kroki wojenne, Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do oświadczenia, iż wiadomość ta jest tendencyjnie obmyśloną kłamstwem, rozpowszechnianym przez wrogów Polski.

Wykłady o Polsce w Waszyngtonie.

Nowy Jork. (PAT.) Uniwersytet waszyngtoński urządził z końcem lutego trwający do połowy kwietnia kurs wykładów o Polsce. Prelegentami będą p. poseł Wróblewski, kierownik biura prasowego Ehrlich, ks. Radziwiłł i radca handlowy Giltwicz.

Bezpośredni ruch paczkowy między Polską a Rosją.

Warszawa. (AW.) W najbliższych dniach wice-minister poczt, p. Dobrowolski, uda się do Moskwy celem zawarcia umowy z rządem sowieckim w sprawie bezpośredniej wysyłki listów i paczek z Polski do wszystkich miast Rosji. Dotychczas wysyłki te kierowane były na Rygę.

Równouprawnienie mniejszości narodowych w Polsce.

Warszawa. (AW.) »La Lanterne« zamieszcza wywiad z premierem gen. Sikorskim, który oświadczył, że za najważniejsze zadanie swojego rządu uważa uzdrowienie administracji tudzież sanację finansów państwa. Na zakończenie poruszył sprawę mniejszości narodowych, mówiąc: Niektóre grupy posłów mniejszości narodowych zamianifestowały najwyraźniej swoją lojalność wobec państwa polskiego. Dowodzi to, że polityka liberalna rządu polskiego i zaufanie które żywi rząd względem uczuć niektórych grup mniejszości, jest usprawiedliwione. Polska udziela mniejszościom narodowym praw zupełnie równych z prawami obywateli polskich.

Gdańsk.

Ceny ruchome w Gdańsku.

Gdańsk. Spadek dolara, a temsamem też wszystkich innych walut stworzył zupełnie nowe, dotychczas jeszcze niestwierdzone objawy; tak jak ceny przy spadku marki niemieckiej poszły natychmiast w górę, tak spadły teraz momentalnie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie towarów, kupionych za walutę obcą a mianowicie dolary, funty sterlingów itd. Zresztą jest też zrozumiałe, że zniżka tych walut umożliwia tańszy zakup. Produkty krajowe zaś nie spadają tak prędko, gdyż nie doszły też do tej potwornej wysokości cen towarów przywożonych. Rzecz oczywista, że kupujący nie okazują w tej chwili zbytnej chęci nabywania towarów, gdyż wyczekują na dalsze niżnienie się ogólnego poziomu cen, nabywają jednak większe ilości artykułów pierwszej potrzeby, sprowadzane z zagranicy. Kalkulacja ich bowiem w markach wypada korzystnie dla kupującego.

Wobec niejednołitych, i jeszcze zawsze wysokich

Ponowne uchybienie Niemców.

Paryż. (Pat.-Havas.) Komunikat urzędowy: Komisja odszkodowań przyjęła do wiadomości notę komisji niemieckiej dla spraw restytucji z dnia 29 stycznia r. b. w sprawie zawieszenia wysyłki maszyn i narzędzi, podległych zwrotowi do Francji i Belgii oraz stwierdziła 3-ma głosami przy głosie wstrzymującym się od głosowania delegata angielskiego, uchybienia Niemiec

w tej sprawie. Komisja uchwaliła 3 głosami procedurę w sprawie żądania od Niemiec dostawy azotu, którą Niemcy uskutecznić miały w ciągu br. Wreszcie komisja zwróciła się do państw, którym na podstawie traktatu należy się węgiel, o danie wiadomości o zapotrzebowaniu węgla na r. 23.

Germanizacja Polaków przez kościół ewangelicki.

Pastorzy — germanizatorzy jako „opiekunowie” ludu polsko-ewangelickiego w 4 powiatach Województwa Poznańskiego.

(Ciąg dalszy).

Podobne sprawozdanie szczegółowe wraz z porządkiem nabożeństw przesłał rejencji poznańskiej pod dniem 22. stycznia 1909 r. staroluterski pastor Werner z Czarnolasu, podkreślając jako swoją zasługę, że liczbę niemieckich nabożeństw podniósł z 20 na 30, w roku zaś 1908 na 35, że „sprawa niemiecka stała wśród Polaków ewangelików robi postępy” i że miłość i wierność dla króla i ojczyzny jest obecnie u Polaków ewangelicko-luterskich rzeczywistą silną i szczerą.

Jakimi drogami odbywa się systematyczne niemieczenie Polaków ewangelików przez pastorów, opowiada nam o tem ciekawie rzeczy list pastora Wiele z Odolanowa z dnia 18 stycznia 1908.

«Król. urzędowi landrakiemu w Odolanowie donosząc na życzenie uprzejmie, że używanie języka niemieckiego w naszych nabożeństwach i czynnościach duchownych stała się wznaga. W tym samym stopniu zmniejsza się używanie języka polskiego. Przed 9 laty konfirmowano dzieci jeszcze w języku polskim, gdyż ich rodzice nie umiejący po niemiecku, mieli prawo do tego. Obecnie to się już nie dzieje, mimo że rodzice ich, rozumieją się, nie uczyli się w tym czasie po niemiecku. Oczywiście nie można się tego u starszych ludzi spodziewać i dopóki żyją, nie można się zupełnie obyć bez polskiego języka w kazaniach. Poirwa to jeszcze ze 30 lat (!). Przed 3 laty rozpoczęło od opuszczania co miesiąc jednego polskiego nabożeństwa głównego. Na razie nie można ich liczby więcej jeszcze ograniczać. Starsi ludzie, nie umiejący po niemiecku, a jest ich jeszcze wielu, są w te niedziele, w których odbywa się tylko niemieckie nabożeństwo, po prostu z niego wykluczeni. Mimo to nasi reprezentanci gminy kościelnej, także ci, którzy bodaj jedno słowo umieją po niemiecku, zgodzili się na to ograniczenie. To samo odnosi się do naszej parafii filijalnej w Granowcu. Tam zaprowadzono już od zbudowania zboru 4 niemieckie nabożeństwa, zwiedzane zimą przez młodzież, która wróciła «ze Saksów», powiększone zostały w tym roku o 3 dalsze, które odąd także w porze letniej mają się odbywać. Starsi na te

niemieckie nabożeństwa nie przychodzą, ponieważ nie z nich nie rozumia, więcej od nich żądać nie można. Cieszą się zresztą, że ich dzieci uczą się po niemiecku. Jest nam nie zawsze łatwo, tak popierać religijne duszpasterstwo i językowe niemieczenie naszych gmin żeby jedno nie cierpiało przez drugie. Jesteśmy przeciw głównie (im Hauptamte) duszpasterzami, przynajmniej mamy nimi być (!).

„Ślubi na wsi były przed 10 laty prawie wszystkie polskie, obecnie prócz starych nowożeńców są wszystkie niemieckie. Przed 10 laty wynosiła tutaj liczba niemieckich komunikantów (Abendmahlgäste) 500, obecnie 1000.

«Tak idziemy naprzód. Nie należy zapominać że wśród 3100 dusz w parafii odolanowskiej jest około 1300 takich, które z marnym tylko skutkiem słuchają mogą niem. kazania, niektórzy znają zaledwie kilka okruców i imię Jezus. Około 800 z nich nie rozumieją ani jednego niemieckiego słowa. Tych 1300 wzgl. 800 nie może kościół dla języka niemieckiego zaniedbywać. Niezmiernie ważną i wdzięczną jest praca i pomoc wysokiej władzy przez urządzenie niem. ochronek i subwencje na sprowadzanie niem. biblij i śpiewników. Rozdano ich w ostatnich latach między konfirmowaną młodzież po polsku mówiących rodzin ewangelickich około 500. Z dumą i radością śpiewa z nich; część starszych przychodzi często z swymi polskimi śpiewnikami na niemieckie nabożeństwo, aby przynajmniej siedzieć na nich. Wybieramy wtedy pieśni, które pomieszczone są tak w niemieckim jak w polskim śpiewniku. Wtedy starsi śpiewają po polsku, młodzi po niemiecku, lecz silne głosy młodzieży przegłoszają śpiew polski i porywają starszych z sobą (!). Po wlejskich ochronkach i rozszerzaniu niemieckich śpiewników obiecujemy sobie pod tym względem największych korzyści. Używanie środków gwałtu ze strony czynników kościelnych celem zniemczenia gmin nie jest rzeczą dobrą.

„Pastorom mogłoby bliskie zniesienie polskich kazań być w najwyższym stopniu pożądane, mielibyśmy stąd tylko połowę pracy, ale przestrzegamy przed zbytnim pospłechem”. — (Ładny sługa Boży!).

W podobnym duchu referuje landratowi odolanowskiemu pastor gminy staroluterskiej w Czarnymlesie, Werner, w liście z 22. stycznia 1909, stwierdzając stały wzrost niemieczyny w jego gminie, bo w roku 1907 powiększył liczbę niemieckich nabożeństw z 20 na 30 w roku, mimo, że ma w niej czysto niemieckich rodzin zaledwie 18 na ogół. Werner sprzeciwia się nadmiernemu powiększeniu nabożeństw niemieckich, aby nie odstręczyć starszych

cen na inne artykuły, oraz nieproporcjonalnych do drożyzny poborów siła kupca szeroki kół jest tak ograniczona, że nad sytuacją obecną panuje, pomimo korzystnych kursów obcych dewiz ogromny brak gotówki.

Francja.

Manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej.

Paryż. (PAT). — Havas). W czasie dyskusji w Izbie deputowanych nad projektem ustawy, upoważniającej rząd do udzielenia Polsce zaliczki w wysokości 400 milionów franków fr., deputowany Enguerand podniósł kwestję długów międzysojuszniczych. Poincaré odpowiedział, iż sprawa ta nie jest związana z omawianym projektem ustawy. Przedstawiciel komisji do spr. zagr. domagał się, aby Izba przyjęła ten projekt jednogłośnie, gdyż jest on nowym zmanifestowaniem przyjaźni polsko-francuskiej. Poincaré przypomniał konwencję z 20 r., która aczkolwiek nie stanowi traktatu, lecz gwarancję zaczepno-odporną w razie sprowokowania napadu. Dep. Morucci poddaje krytyce projekt ustawy i zarzuca sprawozdawcy komisji finansowej, iż uległ gwałtownie uczuciu przyjaźni. Sprawozdawca komisji odpowiedział, iż miał prawo poddawać się uczuciu, gdyż idzie o to, aby naród francuski połączyć silnie z Polską. Mówca dalej podkreśla korzyści, jakie z tej ustawy wypływają.

Paryż. (PAT). — Havas). (Dalszy ciąg dyskusji w Izbie deputowanych w sprawie udzielenia Polsce pożyczki 400 milj.). Dep. Moutet zaznacza, iż nie może głosować za projektem, a to ze względu na zagraniczną politykę rządu w związku z tą sprawą. Poincaré odpowiedział, iż jest to błędne przekonanie, ponieważ właśnie względy zagranicznej polityki rządu nakazują podpisanie konwencji. Następnie w głosowaniu przez podniesienie ręki przyjęto pierwsze 2 art. konwencji. Przy następnym głosowaniu Izba 515 głosami przeciwko 68 całą ustawę przyjęła.

Oślepiająca nienawiść a Goethe.

Chcę dzisiaj kilka słów napisać o nienawiści, o nienawiści, którą czują Niemcy do wszystkiego, co dotyczy Francuzów. Nienawiść ta często oślepią tych, którzy ją chcą wprowadzić w czyn. Podam parę jaskrawych przykładów.

Pewnego dnia na placu potsdamskim w Berlinie napadła tłumacza trzech panów, którzy rozmawiali po francusku. Okazało się, że panowie ci byli obywatelami Szwajcarii, którzy nie mieli nic wspólnego z okupacją Ruhry, a jeden był z Czerwonego Krzyża, instytucji zasłużonej około dobra obywateli niemieckich. W Hamburgu pobito pewnego człowieka, który miał wygląd Francuza — wykazało się, że był to Niemiec, siodlarz z zawodu.

Przypuśćmy iż pobici byłiby rzeczywiście Francuzami, czy społeczeństwo niemieckie mogłoby się z tego cieszyć? Czy zagranicą nie mieszkają tysiące bruderów i szwesterów, których może to samo spotkać?

A teraz kilka słów o Goethem, już nie dla moich rodaków ale dla inteligentnych Niemców, którzy jak wiadomo, Goethego uważają za swego najwielkiego wieszczka i jako takiego przedstawiają całemu światu, a którzy (niech sobie to powiedzą szczerze) znają go bardzo mało, a jeżeli znają, nie stosują się w czynach swych do jego wiekopomnych słów. Niezmiernie aktualnym na obecny czas staje się jego zdanie o nienawiści do Francji.

Coś takiego powiedział on, który sam mieszkał na terenie przez Francuzów okupowanym i pewnego razu napadnięty przez pijanych żołnierzy francuskich znajdował się w niebezpieczeństwie życia. „O jak mógłbym pisać pieśni nienawiści bez nienawiści. Ja Francuzów nie mogę nienawidzić chociaż Bogu dziękuję, że się ich pozbyliśmy. Jak mógłbym ja, które-

Polskość Kopernika.

O narodowość Kopernika toczył się w ostatnich lat dziesiątkach spór. Niemcy bowiem, wiedząc, jaką chlubą dla narodu jest tego rodzaju genjusz, fałszując historię i pragnąc wymieść Polskę z dziejów i ze świata, rozgłosili, że Kopernik był Niemcem. Kłamstwo to zostało dzięki źródłowym badaniom polskich uczonych gruntownie odparte. Jest dziś rzeczą stwierdzoną, że Mikołaj Kopernik był Polakiem, że pochodzi z krakowskiej rodziny mieszczańskiej Koperników.

Rodzina Koperników wywodzi się wedle ostatnich badań, z polskiego Śląska, gdzie do dziś dnia jest osada pod nazwą Kopernik. Był zwyczaj w średnich wiekach, że gdy mieszkaniec danej osady czy miasta przenosił się do innej miejscowości to nazywano go nie wedle nazwiska, ale po imieniu, z dodatkiem nazwy osady, z której pochodził. Ludzie więc ze wsi śląskiej Kopernika, przyszedłszy n. p. do Krakowa, pisali się w Krakowie jako Koperniki. Wędrowni takie były w owych czasach rzeczą normalną.

Już pod koniec 14-go wieku spotykamy ze Śląska widocznie przybyłą rodzinę Koperników w Krakowie. Niejaki Mikołaj Kopernik przyjął w roku 1396 obywatelstwo krakowskie. Rodzina ta rozrosła się, powydawała córki za mieszczan krakowskich, miała domy w mieście i na Kleparzu, trudniła się rzemiosłem i handlem. W pierwszych latach panowania Jagiellów była to rodzina w Krakowie bardzo poważana. W połowie 15-go wieku, jeden z tych Koperników, także

mu tylko kultura i barbarzyństwo rzeczy ważne są naród nienawidzić, który należy do najkulturalniejszych z całego świata, któremu i ja w dużym stopniu zawdzięczam własne wykształcenie. Wogóle z nienawiścią narodową tak się sprawa ma: **na najniższym stopniu kultury działa ona najmocniej**“.

Słowa powyższe niechby wzięli dziś pod uwagę nacjonalisci niemieccy, którzy lubią rzucać frazesami nienawiści. Goethe przecie nie jest znów tak humanitarno otumaniony filantrop albo marzyciel demokratyczny. Jeżeli przeciwnicy naszej „Gazety“, przedewszystkiem p. Worgitzki et consortes pragną więcej na ten temat się dowiedzieć, odsyłam ich do broszurki »Vom unbekanntem Goethe« von Emil Ludwig, Verlag Berlin Ernst Rowohlt. Paweł Sowa.

Namiesiąc marzec

należy już teraz dać listowemu przedpłatę. Tyłko do 25-go lutego zobowiązani są listowi przyjmować takową, później trzeba za-nawiać „Gazetę“ na pocztę lub w ekspedycji. Abonament wynosi na miesiąc **marzec** tylko **600 mk. i 18 mk. porto, a więc razem 618 mk.**

Jest to w obecnych ciężkich czasach bardzo minimalna suma, zwłaszcza jeżeli się zważy, że gazety niemieckie kosztują 2000 i więcej marek miesięcznie. W obecnych naprzężonych czasach, gdy jedno wydarzenie goni drugie, żaden Polak nie powinien być bez swej taniej i dobrej

„Gazety Olsztyńskiej“!

Obchód kopernikowski w Olsztynie.

450-letnia rocznica urodzin Mikołaja Kopernika! Największego odkrywcy-uczonego! Polska jak długa i szeroka w najuroczystszy sposób czci pamięć nieśmiertelnego syna swego. Świat naukowy wspomina i czci go na swój sposób — genjusza naukowego.

Nasz obchód nie osiągnął może takiej wyżyny, na jaką by zasługiwała wielkość Kopernika, gdyż nie wielkie są siły nasze, ograniczone i skrępowane nadmiar rozlicznymi więzami. Ale to, na co one wystarczyły wykonałszy co do joty. Zarówno tonem jak i treścią wybiegła uroczystość ponad obchody u nas urządzane. Oto krótki opis:

Prezes Towarzystwa Ludowego olsztyńskiego p. Sonnwald zagalął uroczystość i powołał do stołu prezydyjnego przedstawicieli zarządów towarzystw olsztyńskich. Wiersz o Koperniku wygłosiła p. Zientarówna zaczem odśpiewano wspólnie hymn warmiński Nowowiejskiego. Referat do uroczystości wygłosił p. Wl. P., podkreślając zwłaszcza wielkość i narodowość Kopernika, uwypuklając działalność jego na naszej ziemi warmińskiej i zbijając uroszczenia niemieckie, anektujące wszystko co wielkie, genialne dla siebie. Po wykładzie młodzież odśpiewała piękną pieśń »Góralu czy ci nie żal« na 4 głosy a p. Szrajber solo,

imieniem Mikołaj (było to widać imię ulubione w rodzinie), przeniósł się do Torunia.

Kraków i Toruń zostawały wtedy ze sobą w ciągłych stosunkach rodzinnych, obywatelskich i handlowych. Torunianie przyjmowali prawo miejskie w Krakowie i nawzajem Krakowianie w Toruniu. W Krakowie, w stolicy Jagiellów, mówiono po niemiecku, w Toruniu mówiono po polsku.

Ów Mikołaj Kopernik ożenił się w Toruniu z córką starożytniej szlacheckiej rodziny mazowieckiej, Barbarą Wajselrodową. Była to rodzina polska, czująca głęboko po polsku. Swagier Barbary, Tilman, był pierwszym, co wymierzał w Toruniu imieniem króla polskiego sprawiedliwość, a za Kazimierza Jagiellończyka miał wielkie poważanie. Brat Barbary, Łukasz Wajselrod, biskup warmiński, był senatorem Rzeczypospolitej i zaznaczył się niezwykłą pracowitością w senacie. Całe życie pracował nad złamaniem potęgi krzyżaków na Pomorzu. Był powiernikiem króla Zygmunta Starego, który mu powierzał najtrudniejsze sprawy. Powiedziano o nim, że „dowiódł czynami, z jakiego pochodzi rodu, gdyby ród jego był zagadką“.

Z małżeństwa Mikołaja Kopernika z Barbarą Wajselród a więc z rodziny nawskroś polskiej i patriotycznej urodził się syn Mikołaj, który miał rozbiły snać w świecie jako chłuba narodu polskiego, jako jeden z największych genjuszów ludzkości.

Sam Kopernik, astronom, niejednokrotnie zaznaczał swoją polskość. Obliczenia astronomiczne w swoim dziele, które mu zapewniło nieśmiertelność, robił, opierając się na geograficznym położeniu miasta Krakowa. Pomysł obalenia współczesnej nauki i za-

poczem chór młodzieży wykonał »Modlitwę« z Hałki. Nastąpiła deklamacja »Jeńca« Asnyka, która w przemiłej interpretacji panny Brzeszczyńskiej musiała tak wzruszyć słuchaczy, iż żądano powtórki. Śpiew panien od kursu kroju i szycia »Choć burza huczy wokół nas« i »Bracia dłoń podajmy zgody« wyszedł bardzo dobrze, wywołując rzesiste oklaski a pełen wiary wiersz Asnyka »Precz z zwątpieniem« wygłoszony pięknie i umiejętnie przez pannę Łucję Barczewską ukoronował występy młodzieży. Nawiązując do tego wiersza p. poseł Barczewski wypowiedział epilog, wzywał do męstwa, wytrwałości, nieustraszonej odwagi w wyznawaniu swej polskości, a wskazując na Kopernika, żądał czynu i poświęcenia dla sprawy. Zakończono obchód pieśnią »My chcemy Boga« wspólnie odśpiewaną.

Dziś w poniedziałek rano o 8-mej odbyła się w przastarej świątyni św. Jakóba, w której murach wielki nasz rodak modlił się przed 400 laty, solenna Msza św. Przedstawiciele naszych towarzystw i garstka rodaków stawić się tylko mogła, obowiązki przykuły wielu do warsztatów pracy. Jednakże uroczystości nam było na duszy i serdeczne pienia panien kursistek z naszymi złączonymi modłami popłynęła przed Majestatem Bożym, do Stwórcy wszechrzeczy, dziękując Mu, iż przez ducha Kopernika dał nam się w dziełach Swych bliższej poznać i prosząc Go o dobry rozwój narodu polskiego dla dobra naszego i całej ludzkości.

Po mszy św. delegacja towarzystw olsztyńskich z posłem Barczewskim na czele złożyła u pomnika Kopernika **wieniec** z dedykacją: „**Polacy na Warmji swemu Rodakowi.**“ Sz.

KRONIKA.

Olsztyn, 19 lutego 1923.

Kalendarz na wtorek: Eleuteryusza.

Wschód słońca o godz. 7.04; zachód o g. 5.29.

Z Warmji.

* Olsztyn. Parę oszustów, o której donosiliśmy przed kilku dniami, która oszukała w wyrafinowany sposób kelnera z hotelu Fischera aresztowano we wiosecie Nosberg w pow. Licperskim. Tamtejszy karczmarz poznał oszukańców z opisu w gazecie i zawiadomił policję, która ich aresztowała.

— Zakup złota i srebra dla państwa przez bank rzeszy i urzędy pocztowe odbywa się od 19 bm. po 85 000 marek papierowych za 20 markówkę w złocie, a 42 500 marek za 10 marek złotych. Za zagraniczne monety złote płaci się odpowiednio ceny. Srebro kupuje się po 1500 krotniej wartości.

— Ogień wybuchł przedostatniej nocy w domu mistrza szewskiego Haase przy ulicy Trackiej. Spaliło się całe poddasze. Szkoła jest wielka ponieważ spaliło się kilka rodzinom mieszkającym tamże urządzenie domowe.

— Złodzieje włamali się 16 bm. wieczorem do mieszkania kupca Griesego zamieszkałego przy ulicy Hindenburga. Za pomocą podrobionego klucza otworzyli złodzieje drzwi wchodowe i dostawszy się do wnętrza potwierkali szafy i skradli kostium sportowy, parę butów, skórzaną torbę, kilka sztuk bielizny i 6 marek w srebrze. Po złodziejach nikt śladu.

* Licperk. Przeszłej soboty po południu spłoszyli się konie posiadziela majątku rycerskiego Hosmanna w chwili gdy pociąg ruszył ze stacji w Tolmyk. Podczas szalonej jazdy wypadł z pociągu p. Hosmann i woźnica, przyczem odnieśli poważne obrażenia cielesne.

Z Mazur.

* Olsztynek. Ogień wybuchł przeszłego poniedziałku na majątku w Gąsiorowie. Dom mieszkalny spalił się

sadnicze myśli tego dzieła powziął podczas studjów w uniwersytecie krakowskim. W Krakowie zaczął pisać to dzieło i w głównych zarysach je wykończył. W Krakowie wydrukował pierwszą swoją pracę z dziedziny filozofii. W Padwie zapisał się na uniwersytecie do księgi Polaków. Po powrocie z Włoch w roku 1503 osiadł w Krakowie, gdzie miał zamiar stale zamieszkać, bo wśród uczonych ówczesnego uniwersytetu Jagiellońskiego miał mnóstwo przyjaciół. Cała zresztą rodzina jego miała tu i krewnych i przyjaciół, do których należał i biskup krakowski ówczesny, Zaremba. Do wyjazdu na Warmię skłoniły go względy materialne. Tam był kanonikiem, a dochody z kanonji zapewniały mu swobodę pracy. Podczas zatargu kapituły warmińskiej z królem Zygmuntem Starym stanął otwarcie po stronie króla. Prowadził jako administrator diecezji warmińskiej nieublaganą walkę z zakonem krzyżackim. Gdy zakon ten zaczął fałszować walutę, ażeby w ten sposób zniszczyć Warmję i Pomorze, Kopernik napisał dla króla Zygmunta Starego doskonałą rozprawę „O naprawie waluty“, stwierdzając, że i w tej dziedzinie był głębokim znawcą. Król uznał jego wywody w tej broszurze zawarte, ale, niestety, nie mógł ich wprowadzić w czyn. Z uczonymi polskimi, między innymi z Dantyskiem, żył w serdecznej przyjaźni. Ze dzieła swoje pisał po łacinie, nie po polsku, to nie dziwne, bo wówczas uczeni pisali tylko po łacinie. Było to zresztą dzieło przeznaczone dla całego świata, a nie dla samej Polski.

I pochodzenie Kopernika i jego życie stwierdza, że on był Polakiem. J. Rski.

doszczętnie. Większą część mebli uratowano. Zabudowania gospodarcze uratowano także dzięki wyłączonej pracy straży pożarnej.

Szczytno. Do tutejszego domu chorych przewieziono w tych dniach pewnego ubożego chorego człowieka. Chory został nasamprzód porządnie wykąpany, a że znaleziono w jego ubraniu wszy oddano ubranie do prania. Dowiedziawszy się o tem chory żądał by mu przyniesiono spodnie. Gdy spełniono jego życzenie, rozpruł on spodnie i wydobyl z nich 11 20 markówek złotych i 20 dziesięćmarkówek w złocie, które mają obecnie wartość 3 milionów marek papierowych. Złoto zawiązał miljoner w ubraniu zebrał starannie w papier i ukrył pod poduszką.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

Labiewo. 3 napastników zjawilo się jednej z ostatnich nocy w mieszkaniu gospodarza Klossina w Pusilanken. Bandytowie wymusili od gospodarza 10000 marek pieniędzy i uciekli. — Przed kilku dniami włamali się złodzieje do gospodarza Funka w Stelinach i skradli centnar siemienia. Złodzieji wykryto i aresztowano.

Grünfelde. 14 bm. rano znaleziono 2 synów stolarza dworskiego Lietza z Grünfelde w wieku 19 i 22 lat w łóżkach bez życia. Robotnik Gehrke, który spał w tym samym pokoju był jeszcze i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Przyczyną śmierci są trujące gazy, które z powodu zamknięcia wentyla przy piecu napełniły pokój i spowodowały śmierć młodych ludzi. Rodzina L. została podczas wojny zagnana na sybir i wróciła dopiero w roku 1920 do Niemczech.

Rozmaitości.

Zapasy złota przed wojną i po wojnie.

Według amerykańskich danych statystycznych, zapas złota rządu Stanów Zjednoczonych wynosił w 1914 r. 1 miliard 23 miliony dolarów; drugie miejsce zajmowała Francja z 806 milionami dolarów w skarbcu swoim i trzecie Rosja z 777 milionami. Dalej szły: Niemcy — 298 milionów, Argentyna — 235, Anglia — 195, Włochy — 167, Kanada — 155, Brazylja — 125, Japonja i Hiszpanja — 106 i t. d.

Jakże zmieniły się stosunki po wojnie!

Jak i przedtem Stany Zjednoczone zatrzymały miejsce naczelne, ale w r. z. zapas ich złota wzrósł do olbrzymiej sumy 3 miliardów 627 milionów dolarów. Na drugim miejscu stanęła Anglja z 762 milionami, Francja zaś przesunęła się na trzecie z 600 milionami, piątą zajęła Japonja z 540, szóste Hiszpanja z 487, siódme Argentyna z 454, ósme Grecja z 268, dziewiąte Niemcy z 260, dziesiąte Holandji z 241, jedenaście Kanada ze 191, dwunaste Włochy ze 161 i trzynaste Szwajcaria ze 104 milionami.

Bogatej Rosji, zajmującej przed wojną trzecie miejsce, nie widać wcale w tym spisie, gdyż rządy bolszewickie zdołały już prawie zupełnie wyczerpać jej skarbiec.

Film z życia Eskimosów.

W Lodynie wyświetlają obecnie film pod tytułem »Nanook of the North« (Nanook z północy, który nie mając za pokład żadnego specjalnego zdarzenia na płótnie pokazuje jak zabiega życie Eskimosom.

Mowa Krschwonosochatzkiego na Hejmatverejnie w Dupkach.

Jelipte Bruders i Schwesters!

Cyśta wy cale poszaleli? Ja mojułem w Obdarten: — Solls nich schlagen! — Solls nich schmeissen! Ale wy mnie nie rozumieliście, bo ja miałem moją: — Solls nich schlagen Francuz! Solls nich schlagen Polak! A nic nie mojułem o Moskalach i Litjinach. A te Jilkolki w Insterburku potukli Moskala. Un Moskal is uns jelipter Bruder, taksamo jak Litjin. Choć my na tych Moskalów nie możemy patrzeć bo to same diabły z piekła, ale wszo jelipte Bruders; denn sie uns helfen schlagen tot Polak i schlagen tot Francuz. Pardon nich eben. Un sie haben Kanony von Krup; denn wir ihnen jeschickt viel weguel un Eisen. Un sie haben viel Telle von Schief; denn wir haben viel jemacht in Elbing un ihnen jeschickt. Toć my też esce mamy pochowane patrony i Jewery, ale to esce za mało. Aber wir bloss sagen im Verein, dass schlagen alles tot; sons in Cejtunki immer sagen un schreiben, dass nich wollen Krieg un dass nich machen können Krieg; denn nich haben Kanony un nich haben Jewery un nich haben Patrony, gar nuscht haben. — A kiedy już nie chceta sami tak zwodzić, to się spuściła na Maksa. On nima żadnego wstydu i nazwodzi wam, jak tylko chceta. Ale musita mu jiele pieniędzy dać, bo on tylko z pieniądże zwodzi. I jego słuchają wszyscy: Lantraty i Regierungsraty, Króie i Prezydenty, nawet pany rektory.

Cejtunki teraz już rychto o rurze zabacyli i tylko najlenciej o Koperniku piszą, bo to ma być Polak. Coprawda on bodaj do Rzymu kiedyś pisał, że on Polak; a i jego imię »Nikolaus« to nie jest niemieckie, bo u Niemców nima takiego imienia. Ale nase rektory mogą też tak gadać jak Maks; to oni wam doskonale pojtędza, że Nikolaus Kopernik był urdejc. Bo i Toruń i Warnija, to choć była w Polsce, ale była urdejc. — Brawo! Dobrze! już trochę klaskać się nauczyliście, ale to esce za mało. A teraz wam opojem w jakim strasnym niebezpieczeństwie w ostatnią niedzielę byłem; bo ja byłem w Olsztynie u

Eschwonosow i czy obecnie a on i jego rodzina są głównymi aktorami filmu.

Na wykonczenie zdjęć angielski podróżnik i badacz Robert G. Flaherty potrzebował aż dziesięciu lat, które spędził między Eskimosami. Widzimy na płótnie Eskimosów na polowaniu i przy zabawie, gdy prowadzą handel swoimi futrami, gdy długą zimę spędzają w swoich juttach. Między pouczającymi filmami jeden z najbardziej zajmujących.

Tanie mięso i smalec w Gdańsku.

Miasto Gdańsk zakupiło w Danji celem lepszego zaopatrzenia ludności w mięso, większą ilość solonych łbów wieprzowych i smalcu. Skoro mięso nadejdzie, co niebawem nastąpi, sprzedawane będzie po cenach bardzo zniżonych.

Wstępujcie do „Związku Polaków“ i płacicie regularnie składki mięs.

Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 17. lutego:

za 100 marek polskich	52,—	mk.	niem.
za 1 dolar amerykański	19451,—	„	„
za 1 gulden holenderski	7630,—	„	„
za 1 funt szterlingów ang.	90772,—	„	„
za 1 frank szwajcarski	3613,—	„	„
za 1 frank francuski	1157,—	„	„
za 1 lir włoski	927,—	„	„
za 1 koronę czeskosłowacką	592,—	„	„
za 100 koron austrijskich	27,68	„	„

Ceny płodów rolniczych.

(Berlińska giełda artykułów spożywczych.)

Berlin, 17 lutego. Godzina 1. w południe. Notowania słomy i siano. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana rasow. i właz. drutem i słoma w snopkach 15500 do 20500 siewczka 21500—22000, siano 21000—22000, dobre siano 22000—23000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 46000, 48000, żyto 39000, 40000, jęczmień ozimy — —, jary 38—39000, owies 33000—35000, kukurydza 43—45000, za 100 klg.: mąka pszenna 135—150000, żytnia 120—135000, za 50 klg.: ospa pszenna 26000 27000, żytnia 28000—30000, groch Viktoria 70000—82000, groch spoz. mały 50000—65000, groch past. — —, peluska 90—110000, bób 50—60000, wyka 90—110000, łubin niebieski — —, łubin żółty — —, seradela 125—140000, makuch rzepakowy 35000—36000, makuch lniany — —, wyłokł suche 18—19500, wyłokł cukrowe 27—28000, melasa tortowa — —, płatki ziemniaczane 27—29000.

Berliński targ na bydło.

Berlin, 17 lutego. Spędzono 3720 sztuk bydła (526 buhai, 521 wołów, 1325 krów i jałówek) 1438 cieląt, 4321 owiec, 4602 świń, 61 kóz oraz 175 świń z obwołu Klajpedy. Ceny za centnar żywej wagi:

Polaków. Kiedy oni nas szpiegują, to i ja ich chciałem szpiegować. Aby Polakom pokazać, że ja jako urdejc fein chłop jest, to się ubrałem jak brutkan. Moja Myca mnie przyjąłła swój biały sznaptuch do syl, tak jakby mnie chciała na śmierć sykować. Ale też i niałem dość strachu. To zrobiłem przedtem testament i zapisałem mojej Mycy mój malowany sznaptuch. Kryś miał moje stare bity dostać a Willi-moju zapisałem wszystkie butelki od gorzałki; bo kiedy on mnie moją gorzałkę pozerał, to mógł potem też i butelki poznać. Przysykowałem się dobrze na to strasną podróż. Wziąłem ze sobą mój jielki rewolwer i pożyczulem od rektora drugi esce trochę jielksy. Chciałem i sablą w buksy wsadzić, ale ze buła za jielka, to wzięłem tylko koluch. Potem wsadziłem w diebzaki esce 3 hantgranaty i dużą butelkę z trucizną i tak pojechałem: Od jednego Polaka miałem zaniemionych 100 polskich mareków. Niałem tylko strach, że oni mnie cale nie wpuszą, bo oni bodaj jakie kartki mają; ale mnie wpuścili i to za 100 mareków nasych, bo polskich nie chcieli. Wlazłem w kościzyk i cekam na Polaków, a tu nie jidać Polaków. Myślałem że tu jakie odrapance w kurpiach przyląza, a tu przychodzą fein pany i fein wystrojone bialki i frejleny; Aż mi wstyd się zrobulo, bo ja nie bułem tak fejny. Najjielkszy strach niałem, że tam tą przepitą mordę od Kuby zobacę. To myślałem sobie: jak on mnie zobaczy, to będzie po mnie. Pistolety niałem na podorędziu i myślałem: — Niech się dzieje Boża wola. Zapytałem się też jednej, nie jiem. cy to bialki cy frejleny, bo tam na wszystkich tylko moją »pani«: — Moze by mi waś mogli pojiedzić, cy i ten Jan tutaj jest? Ona się śniła i mojuła: »To pan zape wnie z Mazur jest?« Mój Boze, jak ja się zląkłem! To już koniec, myślałem. Ale ona mojuła dalej: »Proszę pana, to ten duży, lisy pan, który tam wprzodku siedzi«. Myślałem zawse, że ten Jan ma łapy i kły jak niedźwiedz, ale nie. Strachu dość niałem, bo tak dumalem; kiedy cię poznała, to ten Jan ci tak i tak wszystkie gnaty polame. Potem się uspokojulem, bo myślałem: ta frejlena nazywa ciebie panem; toć kiedy tak, to oni pana nie będą bić. A też i niałem koczuchowę buksy i koczuch na spodku, żeby tak nie bołato. A też i pomyślałem sobie: — toć dałem i na

Woly A 200—220, B 160—180000, C 130000—150000, D — —120000, buhaje A 180—190000, B 150 do 170000, C — —140000, krowy i jałówki A 180—220000, B 180—200000, C 140—160000, D 110—130000, żarłoki 130—150000, cielęta A — — —, B 220—230000, C 190—200000, D 160000 180000, E 130—150000, owce A 180—200000 B 130—160000, C 90—110000. owce wypasione na pastwisku A — — —, B — — —, świnię A — — —, B 250—260000, C 240000—250000, D 210—230000, E 190—200000, F — —180000, maciory 20000—220000.

Ruch towarzystw.

Szczecin. Walne zebranie Komitetu Dzielnicewego na Pomorze w Szczecinie odbędzie się w niedzielę 25 b. m. punktualnie o godz. 4. w lokalu pana Kurtha König Albertstr., na które zaprasza się wszystkich rodaków z Szczecina i okolicy, przedewszystkiem delegatów i meżow zaufania uprasza się o punktualnie przybycie na to zebranie. O godz. 3 posiedzenie zarządu.

Sztum. Przedstawienie dzieci wszystkich ochron ma się odbyć na sali »Królewskiego Dworu« w niedzielę dnia 4go marca. Początek o godz. 3-cej. Na wstępne, datki dobrowolne. Upraszamy o ogłoszenie w Towarzystwach o przedstawieniu, a szan. Czytelników »Gazety« o poinformowanie swych sąsiadów, którzy »Gazety« nie czytają. — Ogłoszenie programu nastąpi później.

Podstolin. Walne zebranie Tow. św. Kingi odbędzie się w zwykłym lokalu, w niedzielę, 25 bm. o godz. wpół do 4 tej. O liczny udział uprasza Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na marzec.

Ich bestelle hiermit für den Monat März 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahl 618 Mk. (Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adress))

Obige 618 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

kościół katolicki nawet jedną markę i polożulem ja w jańsborskiem kościele na oltarz, to mnie Pan Bóg pomoze.

Ala znów się mocno zląkłem, bo oraz światła za dmuchnęli i zaraz mi do myśli pieśń przysł; jako zawse śpiewałem: »Licht aus, Messer raus«. No ale nie było to tak źle, bo jakiś tam Wladek wystąpił i mojuł, co mamy po pociemku się bajić. Potem jedna frejlena fein sprusek pojedziła i jeden panic zaśpiewał. Co tam potem wszystkiego na bynie się dziejało, to już wszystkiego nie bacę. Jiem tylo, że jeden pan zwaryjował i z pistoletem po bynie latał. Chciał swoją bialkię i kogoz drugiego zastrzelić. Ja dumalem, kiedy on będzie chciał strzelać, to go granatę w łeb cisnę. Potem swojego panica za drjami męcul, a ten krzyczał w niebogłosi.

Później jielki głupi sewc się biul, potem krzyczał, co nie dostanie 10 000 mareków, i jakieś wesele buło i szewc zawse pjuł. Potem jedna frejlena śpiewała i swojej dziewczyny sukala. A to nie dziw, bo jak tak jiele ludzi buło, to taki bach tam gdzie wleza, to go trudno naleźć. Na ostatku jidziłem grubego Angliaka, co ni miał serca tylo pieniądze.

Wszystko buło bardzo pięknie, esce lepiej jak w naszym ferejnie. Ale najlepszy to buł sznaps; taki fein słodki, ale też i kosztował 400 mareków; niech go piorun spali! Miał tam być i jakiś murzynek; ale tego nie jidziłem. Dzijulem się, że tam cale na nas Niemców nie wyzywali, choć tam i pare z hejmatferejnow byli, bo te chcieli zawse »O Dejczlant hoch in Ehren« śpiewać; a jeden nawet cale po polsku nie mógł. Tylo jedno ni się nie udalo, bo choć muzykę nieli, to nie tańcowali, bo jim nie wolno było; A ja chciałem rado tego ednego Koziałka jidzić. Ja go raz u Polaków już jidziłem; to tancownik tak przed sobą depce i frejlenę raz sobie na liwo stronę, raz na prawo rzuca, a ona też tak przed sobą depce. Później się dojedziłem, że ten Kozak to Krakojak się nazywa.

To też u nas lepiej, bo my zawse tancować mozem i policja musi esce dać bacność, żeby nas nie sterowali. To też wstępujta wsycy do nasych hejmatferejnow!

Bank Ludowy

E. G. m. u. H. w Olsztynie.

Szanownej klienteli do wiadomości, iż dnia 30. stycznia b. r. założyliśmy pocztowe konto czekowe (Postscheckkonto) Nr. 18 600. Dnia 8. lutego otworzyliśmy konta czekowe pod dogodnymi warunkami, w których udział brać prosimy. Żaden Polak nie powinien zalać swych interesów z innymi bankami, lecz jedynie tylko z naszym Bankiem, który na tej samej wyżynie stoi, jak inne banki.
ZARZĄD.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Kupuję

każdą ilość drzewa

lipowego, wierzbowego, brzoźowego, topolowego, kaszfanowego, osikowego i sosnowego i placę najwyższe ceny dzienne.

Roman Kozłowski, Gdańsk.

Oferty proszę złożyć na ręce p. J. Schreiber, Olsztyn (Allenstein), Hotel International.

Elementarz toruński

egz. po 60 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski 4000.—

Kwiat Seraficki 1500.—

Kwiatek Tercyarski 500.—

Książeczka św. Antoniego z Padwy 150.—

Książeczka do M. B. Bolesnej 150.—

J. Pieniężna, Olsztyn

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica i nr.)



W czwartek dnia 15. lutego wieczorem o godz. 11-tej zmarła nagle po jednodniowej chorobie nasza najukochańsza córka, siostra, wnuska i kuzynka

śp. Helena Ziemska

w 17-ym roku życia.

Z prośbą o pobożne „Zdrowaś“ za duszę zmarłej donoszą o tem wszystkim krewnym i znajomym w smutku pogrążona

Familja Ziemskich.

Gilawy, 17. lutego 1923.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 go lutego przed poł. o 10-tej w Gilawach.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w wtorek dnia 6-go marca 1923 o godz. 10 tej przed południem w lokalu bankowym Hotel International, ul. Dworcowa 87.

Porządek obrad:

- 1.) Przedłożenie sprawozdania kasowego z roku 1922.
- 2.) Przyjęcie bilansu.
- 3.) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 4.) Wybór członków Rady Nadzorczej.
- 5.) Zmiana ustaw Spółki.
- 6.) Podwyższenie udziałów.
- 7.) Walne głosy.

Sprawozdanie kasowe wyłożone będzie od jutra w lokalu bankowym.

Olsztyn, dnia 17. lutego 1923.

Die

Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt am Dienstag, den 6. März 1923, vormittags um 10 Uhr im Banklokal Hotel International, Bahnhofstr. 87.

Tagesordnung:

- 1.) Jahresbericht pro 1922.
- 2.) Annahme der Bilanz.
- 3.) Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrates.
- 4.) Wahl von Aufsichtsratsmitgliedern.
- 5.) Änderung des Genossenschaftsstatuts.
- 6.) Erhöhung der Geschäftsanteile.
- 7.) Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht wird von morgen ab im Geschäftsiokal ausliegen.

Allenstein, den 17. Februar 1923.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza.
Ks. Osiński, prezes.

Der Aufsichtsrat.
Pfarrer Osiński, Vorsitzender.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 15 mk., z przesyłką 17 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Wiazarki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 20 do 80 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * białe * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiazarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najtaniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *